



WIELKOPOLSKI

POZNAN
CZWARTEK
16
LUTEGO
1967

Wydanie AB
Nr 39 (7156)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

Po wypowiedzi Browna w sprawie granicy na Odrze i Nysie

Chłodne przyjęcie Wilsona w Bonn

Przebywający z wizytą w Bonn premier brytyjski Wilson, przyjęty został w środę przed południem przez kanclerza Kieslingera w jego rezydencji, w Pałacu Schaumburg.

W przemówieniu powitalnym kanclerz wyraził nadzieję, że rozmowy z Wilsonem i z brytyjskim ministrem spraw zagranicznych Brownem doprowadzą do zacieśnienia stosunków niemiecko-brytyjskich.

„Dzień walki” w Barcelonie

Robotnicy i studenci Barcelony postanowili ogłosić piątek „Dniem walki” przeciwko dyktaturze gen. Franco. W dniu tym, organizowanym przez tzw. komisję robotniczą Barcelony i demokratyczny związek studentów, przeprowadzonych zostanie szereg strajków, demonstracji i wielka manifestacja w centrum stolicy Katalonii. (PAP)

W odpowiedzi premier Wilson podkreślił szczególnie znaczenie ewentualnego przystąpienia W. Brytanii do Wspólnego Rynku, co — jego zdaniem — posiada ogromne znaczenie dla gospodarczego umocnienia niezależności Europy.

Wizyta Wilsona w Bonn przebiega obecnie przede wszystkim pod znakiem problemu granicy na Odrze i Nysie — informuje korespondent PAP J. Roszkowski. Wszystkie inne kwestie interesujące oba kraje zeszły w pewnym stopniu na plan dalszy.

Wbrew pierwotnym zapowiedziom o jak najbardziej ciepłym klimacie między obu stolicami wszystko wskazuje, iż na odcinku tym nastąpiło nagłe ochłodzenie na tle wypowiedzi brytyjskiego

ministra spraw zagranicznych Browna na temat granicy na Odrze i Nysie. W Bonn mówi się o chłodnym przyjęciu Wilsona, o atmosferze napięcia między partnerami w rozmowach rozpoczętych w środę, a mających się toczyć i w czwartek, o „domaganiu się” przez rząd brytyjski „wyjaśnień” ze strony Wilsona i

Dokończenie na str. 2

Delegacja rządowa PRL w stolicy NRD

W środę przed południem przybyła do stolicy NRD polska delegacja rządowa, która pod przewodnictwem wicepremiera Eugeniusza Szyra weźmie udział w 8 sesji polsko-niemieckiego komitetu współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej.

Tego samego dnia w godzinach południowych odbyło się spotkanie przewodniczących obu delegacji — wicepremierów Szyra i Balkowa oraz posiedzenia plenarne komitetu. Porządek obrad 8 sesji przewiduje przede wszystkim dokonanie oceny działalności komitetu i jego organów w okresie międzywojennym, tzn. od kwietnia ub. r. do chwili obecnej.

Komitet rozpatrzy także działalność niektórych własnych organów: polsko-niemieckiej komisji do spraw koordynacji i współpracy województw przygranicznych, polsko-niemieckiej komisji współpracy naukowo-technicznej, komisji transportowej i normalizacyjnej. (PAP)

79 tys. miejsc przybędzie w internatach

Według założeń 5-latkę do 1970 r. ma być wybudowanych na terenie kraju 79 tys. nowych miejsc w internatach. W tej liczbie około 35 tys. miejsc powstanie dzięki nakładowi gromadzonemu przez Społeczny Fundusz Budowy Szkół i Internatów. Pozwoli to jedynie częściowo zaspokoić najpilniejsze potrzeby. Z internatów korzysta obecnie ok. 251 tys. młodzieży, tj. 30 proc. zamiejscowych uczniów liceów ogólnokształcących i szkół zawodowych. Liczba mieszkańców internatów przewyższa znacznie normy zagęszczenia. 462 tys. młodzieży szkół średnich musi dojeżdżać codziennie na naukę różnymi środkami lokomocji. 77 tys. uczniów mieszka na stacjach prywatnych, często w nieodpowiednich warunkach.

Od czasu zakończenia drugiej wojny światowej — pisze Lamont — krytykowałem nieraz różne aspekty polityki zagranicznej USA. Nigdy jednak, jak sięgam pamięcią, rząd amerykański nie popierał tak wielkich wykreśleń przeciwko moralności, prawu międzynarodowemu i zwykłej przyzwoitości, co w sprawie Wietnamu. (PAP)

Nowe incydenty syryjsko-izraelskie

Syria i Izrael wniosły we wtorek skargi do komisji rozejmowej ONZ w związku z incydentami do jakich doszło 14 bm. między wojskami obu krajów w strefie zdemilitaryzowanej na granicy syryjsko-izraelskiej. We wtorek wybuchła tam strzelanina. W środę obserwatorzy ONZ orzybyli na miejsce incydentów. (PAP)

Inauguracja obchodów 22 rocznicy wyzwolenia Poznania

W czwartek, 23 bm. przypada 22 rocznica wyzwolenia Poznania. W związku z nią trwają obecnie przygotowania do jej uroczystego obchodu. Szereg uroczystości odbędzie się w Poznaniu w przeddzień rocznicy — w środę 22 bm.

Tego dnia o godz. 11 nastąpi w Starym Ratuszu dekoracja odznaczeniami państwowymi i bojowymi. O godz. 14 złożone będą wieńce pod Pomnikiem Bohaterów na Cytadeli. O godz. 15 w Starym Ratuszu wręczane będą doroczne nagrody miasta i województwa w dziedzinie nauki i techniki.

Uroczysta akademie odbędzie się też 22 bm. o godz. 17 w auli UAM. Po referacie o kolicznościowym, „Estrada” zaprezentuje bogatą część artystyczną. Akademię organizują: Komitety Wojewódzki i Poznański Frontu Jedności Narodu oraz prezydium WRN i RN Poznania.

21 bm. wznowienie obrad konferencji genewskiej

W przyszły wtorek (21 bm.) wznowia swe obrady w Genewie Komitet Rozbrojeniowy 18 państw. Jak się przypuszcza — jednym z głównych tematów obrad będzie układ w sprawie nierozpowszechniania broni nuklearnej.

W związku z nadchodzącymi obradami Komitetu Rozbrojeniowego przybył do Genewy przedstawiciel Stanów Zjednoczonych w komitecie, W. Foster. (PAP)

Tematy: wprowadzenie poprawek do karty OPA — data i porządek obrad „na szczycie”

Spotkanie ministerialne krajów półkuli zachodniej

W środę późnym wieczorem w stolicy Argentyny — Buenos Aires rozpoczęła się konferencja ministrów spraw zagranicznych krajów półkuli zachodniej. Biorą w niej udział przedstawiciele 19 krajów Ameryki Łacińskiej oraz Stanów Zjednoczonych. Główne tematy dyskusji to sprawa odnowienia i wprowadzenia poprawek do uchwalonej przed 19 laty Karty Organizacji Państw Amerykańskich (OPA) oraz uzgodnienia miejsca, daty i porządku obrad planowanej konferencji na szczycie krajów półkuli zachodniej.

Agencje zachodnie donoszą z Buenos Aires, że amerykański sekretarz stanu Rusk prowadzi intensywną zakulisową kampanię w celu przeforsowania zgody uczestników konferencji na odbycie „szczytu”, którego głównym tematem byłaby integracja krajów Ameryki Łacińskiej. Presja Stanów Zjednoczonych wywołuje



W stolicy Meksyku

Podpisanie układu o bezatomowej zacji

We wtorek wieczorem w mieście Meksyk odbyła się uroczystość złożenia podpisów przez przedstawicieli 14 krajów pod układem w sprawie przekształcenia Ameryki Łacińskiej w strefę bezatomową. W obecności prezydenta Meksyku Gustavo Diaz Ordaza dokumenty podpisywali delegacje Boliwii, Chile, Ekwadoru, Gwatemali, Haiti, Hondurasu, Kolumbii, Kostaryki, Meksyku, Panamy, Peru, Salwadoru, Urugwaju i Wenezueli.

Jak już informowaliśmy, układ został opracowany na sesji komitetu przygotowawczego złożonego z przedstawicieli 21 krajów. Dokumentów nie podpisało 7 krajów Ameryki Łacińskiej.

Warto przypomnieć, że pierwsza na świecie strefa bezatomowa ogłoszona została Antarktyda (1961 rok). Układ w tej sprawie zabrania przeprowadzenia eksplozji nuklearnych oraz gromadzenia odpadów atomowych na lądowym kontynencie. (PAP)

Indyjskiego premiera — Indrę Gandhi odwiedził w jej rezydencji prezydent tego kraju Sarvepalli Radhakrishnan. Podczas jednego z przedwyborczych wieców, które odbyły się w zeszłym tygodniu w Indii, Indira Gandhi została uderzona kamieniem w twarz tak nieszczerliwie, że doznała złamania nosa. Na zdjęciu: Indira Gandhi i prezydent Radhakrishnan.

CAF — Photofax

Czwarte wybory w niepodległej Indii

Po raz czwarty w dwudziestoletniej historii niepodległego państwa Indii ludność tego kraju przystąpiła wczoraj do wyboru 521 członków Lok Sabha izby niższej parlamentu centralnego oraz 3563 deputowanych do 17 zgromadzeń stanowych. Panuje powszechne przekonanie, że zwycięstwo w wyborach odniesie rządząca partia indyjski Kongres Narodowy, który być może utraci część swego posiadania na rzecz prawicy w parlamencie i na rzecz lewicy w niektórych stanach, jak np. Kerala. Przypuszcza się także, że pani Indira Gandhi nadal będzie pełnić funkcję premiera.

Komentatorzy polityczni śledzący rozwój wydarzeń na subkontynencie indyjskim przywiązują wielką wagę do wyników tych wyborów przede wszystkim ze względu na to, że: 1) jest to drugi co do liczby mieszkańców (po ChRL) kraj na świecie (około 500 milionów ludzi) i 2) jest to jedyny kraj w świecie kierowany przez kobietę (49-letnią córkę Nehru). (PAP)

Polskie sondaze rakietowe w stratosferze

W środę, z poligonu koło Ustki wystartowały do stratosfery dwie polskie rakietę meteorologiczne „Meteor-1” do badania wyższych warstw atmosfery. Były to kolejne: 15 i 16 rakiet, wystrzelone od 16 czerwca 1965 r. daty rozpoczęcia przez polską służbę meteorologiczną systematycznych sondażów rakietowych.

Badania te mają ogromne znaczenie, zwłaszcza w dziedzinie ustalania prognoz długoterminowych, pozwalają bowiem zorientować się w kierunkach wiatrów stratosferycznych.

Dla dokładniejszego zbadania zmiany kierunku wiatrów stratosferycznych — polscy meteorolodzy przewidują w tym roku przeprowadzenie dodatkowych badań — przez 6 tygodni, co drugi dzień, dwie rakietę „Meteor-1” startować będą z Bałtyku do stratosfery. (PAP)

Francja produkuje nowe typy bomb „A”

W Paryżu podano oficjalnie do wiadomości w dniu 14 bm., że Francja rozpoczęła produkcję nowej serii bomb atomowych które będą mogły być zrzucone z niskich wysokości. Jak oświadczył szef sztabu lotnictwa strategicznego Francji płk Rhemter bomby te byłyby zrzucone z samolotów typu „Mirage”. Podkreślił on, że nowy typ bomb stanowi ważny etap w rozwoju francuskiej, nuklearnej siły uderzeniowej. (PAP)

Rozlawiska Warty

134 cm ponad stan alarmowy miała Warta w ub. wtorek pod Poznaniem. Nic też dziwnego, że przyległe do niej tereny zostały całkowicie zalane. Na zdjęciu — widok rozlewiska rzeki od strony Głównej.

Fot. — K. Przychodźki



Wybory do parlamentu w Holandii

Przeszło 7 milionów Holendrów udało się wczoraj do urn, aby wybrać na najbliższe 4 lata 150 członków izby niższej parlamentu. Wyborcy głosowali na 23 partie polityczne. Kampania wyborcza toczyła się wokół różnych spraw wewnętrznych takich jak podatki, płace i status organizacyjny telewizji.

Po raz pierwszy od zakończenia drugiej wojny światowej niektórzy z kandydatów próbowali pozyskać wyborców w kampanii prowadzonej przy pomocy sieci telewizyjnej.

Wyborcy zadecydują czy nadal główną rolę w życiu politycznym kraju będą odgrywać tradycyjne partie: katolików, protestantów, socjaldemokratów i liberałów czy też odstąpią one część swoich mandatów 13 nowo utworzonym partiom rozłamowym. Obserwatorzy polityczni liczą się ze znacznymi zmianami w układzie sił. (PAP)

Chłodne przyjęcie Wilsona w Bonn

Dokończenie ze str. 1

Browna w sprawie stanowiska Londynu odnośnie granicy na Odrze i Nysie.

Potwierdzającą odpowiedź ministra Browna, że sformułowania w komunikacie bry-

Za pół roku

Nowoczesne licea ogólnokształcące

Rok szkolny 1967/68 będzie pierwszym etapem pełnej realizacji zmodernizowanego systemu nauczania i programu w liceach ogólnokształcących. Przyjdzie do nich po raz pierwszy młodzież, która od I klasy licealnej rozpocznie naukę według norm zreformowanej szkoły.

Nauczyciele szkół wielkopolskich przygotowują się intensywnie do realizacji nowych, czekających ich obowiązków. Wczoraj — z inicjatywy Kuratorium OSP i Okręgowego Ośrodka Metodycznego rozpoczęła się w III Liceum Ogólnokształcącym im. M. Kasprzaka 3-dniowa konferencja, o charakterze seminaryjnym, w której udział biorą inspektorzy i dyrektorzy liceów ogólnokształcących. Podczas konferencji wiceprzewodniczący Prezydium WRN T. Kwaśniewski wręczył siedmiu nauczycielom przyznane im przez Ministra Obrony Narodowej Medale Za Zasługi w Umocnieniu Obrończości Kraju. (wch)

Kolejny skan 'al polityczny CIA?

Wywiad amerykański subwydawał organizację studencką

Wszystko zdaje się przemawiać za tym, że w Stanach Zjednoczonych zanoszą się na kolejny skandal polityczny, którego głównym „ale” bynajmniej nie jest „bohaterem” jest agencja wywiadowcza CIA — pisze waszyngtoński korespondent PAP, red. Gołębowski.

Ujawienie przez czasopismo „Ramparts” faktu subsydiowania przez tę agencję czołowej amerykańskiej organizacji studenckiej NSA (Narodowe Stowarzyszenie Studentów) podzieliło jak przysłówkowy kij w mrowisku, wywołując fale oskarżeń, zapytań, kontr-oświadczeń, sprostowań i karikaturnych wyjaśnień.

Grupa 8 demokratycznych członków Izby Reprezentantów wystosowała list do prezydenta Johnsona, w którym domaga się przeprowadzenia w tej sprawie śledztwa na najwyższym szczeblu. Autorzy listu domagają się wyjaśnienia, jakie były warunki finansowania przez CIA wspomnianej organizacji studenckiej, czy osoby, które inkasowały pieniądze od CIA lub w inny sposób uczestniczyły w tych transakcjach, korzystały ze specjalnych przywilejów (np. zwolnienia od służby wojskowej), czy inne organizacje studenckie — poza NSA — mają również jakieś

„Ami go home”

Amerykanie źle widziani w Islandii

Jak donoszą z Reykjavíku, posłowie z ramienia Islandzkiego Związku Ludowego złożyli w Althingu (parlament) wniosek domagający się wypowiedzenia islandzko-amerykańskiego układu o wzajemnym zapewnieniu bezpieczeństwa.

Układ ten został podpisany w 1951 roku i na jego mocy w Islandii znajdują się wojska amerykańskie. Posłowie Związku Ludowego przypominają, że ten układ zezwalający na okupację Islandii przez obce wojska został zawarty bez wiedzy Althingu oraz podkreślają, że „ochrona bezpieczeństwa” Islandii w czasie pokoju przez oddziały zbrojne USA jest absolutnie niepotrzebna i narusza suwerenne prawa narodu islandzkiego. (PAP)

Wysłrzenie satelity francuskiego

W środę Francja wysłrziła w przestrzeń kosmiczną swojego piątego sztucznego satelitę Ziemi. Próbe przeprowadzono z pomocą rakiety „Diamant” produkcji francuskiej.

Satelita wysłrzony został z bazy Hammaguir na Saharze. Celem eksperymentu jest sprawdzenie wszystkich systemów zabezpieczających normalny lot sztucznego ciała kosmicznego oraz przeprowadzenie serii badań geodezyjnych przy pomocy odbitych promieni lasera „Diadem-2” wszedł na orbitę wokołoziemską.

PAP

Miedzy Polska i CSRS

Wymiana nadwyżek towarów rynkowych

W środę, w Warszawie — w wyniku kilkudniowych rokowań — podpisany został protokół o wymianie nadwyżek towarów rynkowych w 1967 r. pomiędzy ministerstwami handlu wewnętrznego Polski i Czechosłowacji.

Ogólna wartość towarów przewidzianych do wzajemnej wymiany wynosi 22,2 mln zł dew. tj. półtora raza więcej niż w 1966 r.

Polska otrzymała z Czechosłowacji: obuwie gumowe, tkaniny jedwabne, wyroby z elastylu, pasmanterie, wełniane artykuły dziewiarskie, nakrycia stołowe, aparaty fotograficzne, telewizory, przenośne magnetofony, składane parasolki i piwo „Pilsner”.

W zamian Polska dostarczyła: artykuły kosmetyczne, przedmioty gospodarstwa domowego, tkaniny, żarówki, zabawki, wykładziny podłogowe, a z artykułów spożywczych — ołówki, miód, jaja, fasolę i napoje alkoholowe. (PAP)

Ziemia Lubuska w statystyce

Ziemia Lubuska ma 38 miast i 4 osiedla. Nastąpił w tym województwie w minionych latach gwałtowny proces urbanizacji, gdyż już przeszło połowa ludności tego województwa zamieszkuje w miastach. 22 osiedla miejskie przekroczyły już stan zaludnienia sprzed 1939 roku, kilku z nich brak niewiele mieszkańców do stanu przedwojennego. Zielona Góra, awansowana w 1950 roku do rangi stolicy województwa liczyła w 1939 roku 26 tys. mieszkańców, dzisiaj ma ich 65 tys., Gorzów liczący przed wojną 48 tys. zamieszkuje dzisiaj ok. 72 tys. osób, a Nowa Sól ma prawie 14 tys. mieszkańców więcej niż przed wyzwoleniem. (PAP)

EWG a Wielka Brytania

Akceptacja ze znakiem zapytania

ważną reakcją i chęć przyparcia do muru Wielkiej Brytanii podczas debaty w parlamencie. Stanowisko brytyjskie, przychylnie podpisaniu traktatu o nierozprzestrzenianiu broni nuklearnej, również nie będzie wpływało na dobrą atmosferę rozmów brytyjsko-bońskich — stwierdzają tutejsi obserwatorzy.

Bonn stoi na stanowisku iż konieczne i potrzebne dla gospodarki NRF jest uruchomienie w republice bońskiej przemysłu nuklearnego. Jest rzeczą jasną — dodają obserwatorzy paryscy — że albo Londyn będzie musiał stonować swoje stanowisko w wielu inicjatywach politycznych, albo też napotka ze strony Bonn poważne zastrzeżenia dotyczące brytyjskiej kandydatury do EWG.

Komentatorzy paryscy twierdzą, że obecnie Bonn, a nie Paryż, będzie wysuwał zastrzeżenia, iż członkiem Wspólnoty Europejskiej może być jedynie państwo, które oprócz zgody na wykonywanie zobowiązań wynikających z traktatu rzymskiego, będzie gotowe wykazywać również pewne minimum akcentów wspólnego myślenia politycznego z pozostałymi członkami wspólnoty.

I tutaj dopiero ujawnia się paradoks nowej sytuacji: sekretarz generalny UNR, Baumele, jako warunek przynależności Wielkiej Brytanii do EWG wymienia wyłącznie akceptowanie przez Wielką Brytanię klauzuli traktatu rzymskiego, a wiadomo, że Francja dotychczas opierała się kandydaturze brytyjskiej niemal wyłącznie z powodów politycznych. Bawiem Londyn jest właściwie gotów akceptować traktat rzymski w jego obecnym brzmieniu. Bonn popierał dotychczas ślepo kandydaturę Wielkiej Brytanii. Obecnie Bonn wysuwa warunki polityczne. (PAP)

Jak rozstrzygnie się sprawa Sukarno

Doniesienia z Indonezji, które napłynęły do stolicy zachodnich do 14 bm. wieczorem, koncentrowały się na zagadnieniu, jak ostatecznie rozstrzygnie się sprawa prezydenta Sukarno. Kampania antysukarnowska trwa z niesłabnącą siłą.

Zapowiedziano zwłaszcza, że tymczasowe doradce zgromadzenia ludowe, któremu przewodniczy gen. Nasution, podejmiemy rychło kroki przeciw prezydentowi. We wtorek mówiono nawet w Djakarcie, że będzie to dla Sukarno „ostatni dzień” w charakterze szefa państwa. Mimo to prezydent Sukarno manifestował spokój, oświadczył prasie, że nie zamierza dobrowolnie ustąpić i zaprzeczył pogłoskom, jakoby miał zamiar opuścić Indonezję.

General Suharto złożył już w prezydium zgromadzenia 14-punktowy dokument na temat roli prezydenta podczas niedanej próby przewrotu w 1965 roku.

Według wieczornej depeszy korespondenta AP w Djakarcie, prezydent odrzucił „końcową propozycję” dobrowolnego ustąpienia. W indonezyjskich kołach wojskowych powiedziano korespondentowi, że obecnie jest „prawie pewne” po-

Jugosławia nawiąże kontakty z EWG?

W Jugosławii dużą wagę przywiązuje się do możliwości, jak się wydaje, zawarcia wkrótce porozumienia między SFRJ i „Wspólnym Rynkiem” (EWG). Istotą tego porozumienia ma być obniżenie stawek celnych w krajach Wspólnego Rynku przy imporcie jugosłowiańskich artykułów rolnych. Chodzi przede wszystkim o eksport mięsa z Jugosławii. Poza tym Jugosławia jest tradycyjnym eksporterem na rynki tych krajów tytoniu i winogron. Propozycja Jugosławii dotycząca uregulowania tego problemu została zgłoszona już przed rokiem, jednakże zawarcie porozumienia sprzeciwiała się wówczas Niemiecka Republika Federalna. W Belgradzie panuje opinia, że obecny rząd boński zajmie bardziej przychylne stanowisko wobec sugestii jugosłowiańskich. (PAP)

Wystawa polskiej grafiki w Londynie

W stolicy Wielkiej Brytanii otwarta została wystawa współczesnej grafiki polskiej, zorganizowana staraniem Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Instytutu Kultury Polskiej w Londynie. Ekspozycja obejmuje ok. 100 prac, głównie z zakresu grafiki reklamowej oraz ilustracji, 50 autorów, m. in. Olgi Siemaszko, Jana Marcina Szancera, Henryka Tomaszewskiego, Jana Lenicy i Jana Miodożeńca. (PAP)

Rozłam w centrali związkowej USA

Nowojorski korespondent PAP, red. W. Górnicki donosi:

Ustąpienie Waltera Reuthera ze ścisłego kierownictwa Centrali Związkowej AFL — CIO, jest wydarzeniem interesującym nie tylko ze względu na postępującą dezintegrację związków zawodowych pod dyktando kierownictwa Georga Menny, lecz również na dość ważne przemiany, jakie zachodzą ostatnio w liberalnych środowiskach Partii Demokratycznej. Ten drugi element wydaje się zresztą donioślejszy niż sama, oplakana skądinąd, sytuacja w związkach.

Patologiczny antykomunizm Meany’ego i członków jego klucza nie tylko odejął całe pokolenie robotników amerykańskich od jakiegokolwiek styczności z ideami chociażby socjaldemokratycznymi, lecz w praktyce zepchnął sporą część do rzędu najbardziej reakcyjnego drobniomieszczaństwa.

Ten stan rzeczy od dawna już budził krytykę amerykańskich środowisk liberalnych, szczególnie na tle narastającej stale ofensywy skrajnej prawicy. (PAP)

Demonstracje w Harwardzie

Kilkaset osób demonstrowało w poniedziałek wieczorem przeciwko wojnie w Wietnamie przed siedzibą Wydziału Prawa Uniwersytetu Harwardzkiego w Cambridge, którego władze zaprosiły stałego reprezentanta USA w ONZ, Goldberga, do wygłoszenia serii odczytów.

Uczestnicy poniedziałkowej demonstracji, przeważnie studenci, nieśli trzy symboliczne trumny z napisami: „Młodzi Amerykanie”, „Ludność wietnamska” i „Prawo narodów do samostanowienia”. (PAP)

Dalsze badania kabiny „Apollo”

Amerkańska Agencja Aero nautyki i Przestrzeni Kosmicznej — NASA podała, że w końcu tego tygodnia nastąpi oddzielenie kabiny „Apollo”, w której w dniu 27 stycznia spłonęli żywem trzej kosmonauci amerykańscy Virgil Grissom, Edward White oraz Roger Chaffee, od rakiety nośnej. Kabina „Apollo” przetransportowana zostanie do Merrit Island, gdzie poddana zostanie szczegółowym badaniom zmierzającym do ustalenia przyczyn tragicznego wydarzenia.

Jest jednak rzeczą wątpliwą, czy uda się — w związku z tym, że wszystkie urządzenia we wnętrzu kabiny spłonęły — ustalić dokładne przyczyny tragedii. Wstępne śledztwo ustaliło, iż w kabine w wyniku iskry elektrycznej zapalił się tlen. (PAP)

Na sposób „amerykański”

Kampania przedwyborcza we Francji

Korespondent PAP, red. Klimas donosi z Paryża.

W nasilającej się kampanii wyborczej we Francji spore zastosowanie znalazły „amerykańskie” metody propagandowe. Przejawia się to w rozdawaniu przeróżnych „gadgets” z symbolami partii stających do walki, w postugiwaniu się przez liderów samolotami, helikopterami, czy też masowymi środkami dotarcia do społeczeństwa w postaci radia i telewizji. Niektóre partie sięgnęły do pomocy wyspecjalizowanych w reklamie przedsiębiorstw, które przygotowują na ich potrzeby specjalne ulotki, wydawnictwa, płyty z fotosami i nagranymi tekstami przemówień. Osobne miejsce zajmuje elektronika, którą zaprzęgnięto do sporządzania sondażów opinii publicznej i wysnuwania stąd wniosków co do szans konkurujących ugrupowań.

Zaangażowano też i gwiazdy sceny, filmu, czy piosenki. Tak np. komitet popierający kandydaturę b. premiera Pierre’a Mendes’a Franc’a, który ubiega się o mandat z Grenoble, uzyskał sukces takich gwiazd jak aktorka Madie Duboi, czy też śpiewak Jacques Brel. Dość należy, że ich udział w kampanii na rzecz popularnego we Francji „P.M.F.” jest całkowicie bezpłatny.

Nie brak też przykrych incydentów, do jakich należą batalie kolporterów afiszów wyborczych. Jedną z ekip natknęła się ub. nocy w Paryżu na samotnego mężczyźnię, rozklejającego niewielki afisz. Poszły natychmiast w ruch paliki i dopiero interwencja policji wyprawila z opresji „kolportera”, którym okazał się być profesor muzyki, rozklejający afisze o koncercie.

Wystawa obrazów Eisenhowera

W Nowym Jorku podano do wiadomości, że w dniach od 17 maja do 4 lipca w galerii sztuki nowoczesnej będzie zorganizowana wystawa 60 obrazów b. prezydenta USA, Dwighta D. Eisenhowera. Będzie to pierwsza tego rodzaju wystawa. Obrazy wypożyczono od przyjaciół i znajomych, którym Eisenhower darował te piktora. (PAP)

Cesarz Etiopii u Johnsona

Cesarz Etiopii Haile Selassie, przebywający obecnie w wizycie w USA, konferował we wtorek z prezydentem Johnsonem. Tematem rozmów były sprawy Wietnamu i ogólna sytuacja w strefie Morza Czerwonego.

Cesarz Haile Selassie przedsięwziął dłuższą podróż, w czasie której zamierza odwiedzić Sudan oraz kraje europejskie — Związek Radziecki, Francję, W. Brytanię, NRF i Turcję. (PAP)

Rozwydrzeni chuligani zablokowali karetkę pogotowia

Karygodnego wybuchu dopuściła się wczoraj wieczorem na ul. Kosteżyńskiej grupa pijanych wyrostków. Nadjeżdżającą karetkę Pogotowia zatrzymali, tarasując całą szerokość jezdni. Kiedy kierowca zatrzymał pojazd chuligani otoczyli wóz obrzucając stekiem niewybrednych wywisk zespół lekarsko-pielęgniarski. Na nie zdążyli tłumaczyć lekarza, że spieszny do chorego dziecka. Kiedy perswazyjne nie przyniosły rezultatu a chuligani przybrali bardziej agresywną postawę, przy pomocy krótkofalówki zawiadomiono o wypadku bazę a ta wezwwała pomocy MO. Milicjanci zdolali ująć pięciu wyrostków. Dopiero po 20-minutowej przerwie lekarz mógł kontynuować jazdę.

Wielokrotnie sygnalizowaliśmy fakty sfingowanych wezwań karetek do niezaistniałych wypadków. Rozzachwaleni bezkarności chuligani dopuszczają się nowych wystryków wobec Pogotowia, od którego sprawnie pracy zależy niejednokrotnie życie ludzkie. Sprawców wczorajszego zajścia winna spotkać zasłużona, surowa kara. (za)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Jerzy Walasek.

„Łaźnia“ z lalkami

Osiemnaście miesięcy temu ogłosiliśmy — wspólnie z poznańską Rozgłośnią Polskiego Radia i Polską Izłą Handlu Zagranicznego — drugi z kolei konkurs „Wielkopolska dla eksportu”. Nie ograniczając się do apelu o aktywizowanie produkcji eksportowej, postawiliśmy do dyspozycji uczestników konkursu bodźce niemałej wagi, w postaci nagród pieniężnych (około 200 tys. zł) i medali pamiątkowych. W rezultacie, akces do wielkiego współzawodnictwa o miano najlepszego eksportera zgłosiło 172 przedsiębiorstwa z całej Wielkopolski.

Staraliśmy się, wspólnie z Radiem i Izłą, popularyzować nasz konkurs eksportowy, pomagaliśmy im w kłopotach produkcyjnych, czy organizacyjnych. Nasze interwencje, bądź nawet rady, nie raz przyczyniły się do tego, co nazywamy sukcesem.

Zadania i warunki

Przed uczestnikami konkursu postawiliśmy zadanie: w ciągu półtora roku wprowadzić do produkcji eksportowej (i za kontraktować z centralą handlu zagranicznego) nowe konstrukcje maszyn i urządzeń, nowe rodzaje wyrobów konsumpcyjnych użytku trwałego oraz podnieść opłacalność eksportu, poprawić standard artykułów i ich opakowań. Nadto oddzielnie oceniane są umowy kooperacyjne na rzecz finalnej produkcji eksportowej.

Nie podobna w tej chwili dokonać oceny rezultatów konkursowych zmagani, gdyż dokumentacja zgłoszeń ostatecznych jest bardzo obszerna; zrobimy to nieco później. Sam jednakże fakt, że regulaminowe zadania starało się wypełnić ponad 170 zakładów przemysłowych, nasuwa optymistyczne refleksje. Nie ulega bowiem wątpliwości, że wysiłki te przyczyniły się w jakiejś mierze do wypełnienia ogólnych zadań eksportowych województwa i kraju.

Wprowadzić zadania na obecne 5-letnie są raczej umiarkowane, ale z uwagi na zamie-

rzne zmiany strukturalne bardzo trudne. Plan pięcioletni przewiduje dla całego kraju wzrost obrotów handlu zagranicznego o 30,6 procent (w latach 1961—1965 wzrost ten wynosił 62 procent) przy jednoczesnym większym tempie wzrostu eksportu. Będzie mniej wywozić artykułów rolno - spożywczych, natomiast więcej maszyn, urządzeń i środków transportu (o prawie 69 procent w stosunku do 1965), oraz artykułów konsumpcyjnych pochodzenia przemysłowego (o 86 procent). Po-

znalazło się ponad 110* przedsięwzięcia spośród wspomnianych 172, zgłoszonych wstępnie do konkursu.

Nie dotrzymało kroku kilka naście spółdzielni pracy i przedsiębiorstw przemysłu terenowego, które wprawdzie miały wiele chęci zostania eksporterem, lecz najwidoczniej zabrakło im siły i środków, czy też po prostu dobrych pomysłów. Z reguły nie dopisywały cukrownie, ale raczej z przyczyn od siebie niezależnych. Było również kilka przy-

ducentów dających dobre rezultaty, zwłaszcza gdy chodzi o strukturę wywozu.

Do oceny jury przedstawiono więc maszyny i urządzenia z 30 przedsiębiorstw, a artykuły konsumpcyjne użytku trwałego i chemiczne ponad 50 zakładów. Warto przy tym dodać, że każdy z uczestników, w obu grupach, zgłosił do nagrody po kilka lub kilkanaście różnych towarów, często o wartościach wieloletnich milionów złotych.

Na przykład, zwycięzca z poprzedniego konkursu: **Poznańskie Zakłady Budowy Maszyn i Urządzeń Chemicznych** zgłosił nową maszynę — wtryskarkę automatyzowaną do tworzywa sztucznego i pleszewski „Spomasz” — agregat do formowania karmelków, sprzedany za pośrednictwem centrali „Polimex”.

Pleszewska Fabryka Obrabiarek przedstawiła tokarkę uniwersalną — nowość na wysokim poziomie technicznym. Dzięki znakomitemu zaletom maszyn te znalazły nabywców w Belgii, NRF, Szwajcarii, Norwegii, Włoszech, Finlandii, Danii, Szwecji, Holandii.

Z interesującymi kompletami mebli wystąpiły **Obornickie Fabryki Mebli, a Spółdzielnia Pracy Przemysłu Skórzanego** w Gostyniu ubiega się o palmę pierwszeństwa za swoje wyroby kaletnicze, które znalazły nabywców w Anglii, Belgii, Francji, Szwecji itp.

Przedstawiliśmy kilka przykładów i parę sumarycznych danych (niekompletnych) oceniających wstępnie wyniki konkursu „Wielkopolska dla eksportu”. W ciągu lutego zakończone zostaną prace jury i wtedy będzie można ostatecznie powiedzieć, jakie były rezultaty naszych starań, by Wielkopolska była jeszcze lepszym eksporterem.

ZBIGNIEW MIKA

WIELKOPOLSKA dla EKSPORTU II

ważnym przekształceniu muszę ulec kierunki geograficzne wywozu; chodzi nam o eksport przede wszystkim do tych krajów, z którymi pragniemy — lub musimy — importować maszyny i surowce.

Szkopuł jednakże w tym, że wypełnienie tych życzeń, wobec ogromnej konkurencji na rynkach światowych, nie jest łatwe i wymaga wielkiego wysiłku produkcyjnego i handlowego. Atrakcyjność i nowoczesność towaru, wysoka jakość i przystępne ceny mają tu decydujące znaczenie.

Tym właśnie sprawom poświęciliśmy nasz konkurs, tymi sprawami przez czas trwania konkursu (a myślimy, że nadal) zajmowali się nasi uczestnicy, uzyskując często bardzo dobre rezultaty.

Nie wszyscy wytrwali

Okazuje się, że choć czasu było sporo, nie wszystkim udało się wypełnić warunki regulaminowe (potwierdza to opinia, że zadania stawiane handlowi zagranicznemu w tej pięcioletniej są w istocie niełatwe). Na liście ostatecznej

zamiarów przedsiębiorstw, do eksportu nie doszło wskutek polecenia władz nadrzędnych. Tak działo się wówczas, gdy chodziło o towary brakujące na rynku krajowym (np. „Stomil”).

Spostrzeżenia te oczywiście nie świadczą ujemnie o wielkopolskim przemysle, przeciwnie — wskazują nawet (Stomil, Lechia) na zwiększoną wrażliwość handlu wobec potrzeb rynku własnego, co z kolei nie ułatwia życia eksporterom.

Reasumując: konkursowy plon w postaci ponad 110 przedsiębiorstw, które dopełniły warunków jest sukcesem.

Preferenci do nagród

Z pobieżnej oceny wynika, że konkursowy eksport jest bardzo cenny, a starania pro-

* Podajemy liczbę przybliżoną, gdyż niektóre zgłoszenia nie mają kompletnej dokumentacji i nie wiadomo, jak do tego ustosunkuje się sąd konkursowy.

0 1000 MW wzbogaci się „bank energetyczny“

O nowe megawaty wzbogaci się w roku bieżącym krajowy „bank energetyczny”. Popłynie pierwszy prąd m. in. z budowanej od kilku lat elektrowni w Patnowie, największej hydroelektrowni wodnej w Solinie i z siłowni w Łaziskach. W sumie nasza energetyka wzbogaci swoją moc o około 1000 MW.

Największą z tegorocznych inwestycji energetycznych będzie elektrownia w Patnowie. Oddane zostaną w niej do użytku bloki o łącznej mocy 400 MW. Na podkreślenie zasługuje fakt, że większość maszyn i urządzeń

tej nowoczesnej elektrowni wyprodukowana została przez przemysł krajowy, a rozwiązania techniczne i automatyka zakładu zostały oparte na projektach naszych inżynierów i konstruktorów.

Siłownia w Łaziskach i hydroelektrownia w Solinie to kolejne obiekty energetyczne uruchamiane w roku bieżącym. W sumie dostarczą one około 350 megawatów mocy energetycznej. Również w roku bieżącym przewidziane jest uruchomienie nowych elektrociepłowni w Blachowni Śląskiej, Wrocławiu i Gdańsku. Poza ciepłą wodą dostarczą one również prądu.

Najpoważniejszym przedsięwzięciem energetycznym w 1967 roku jest rozpoczęcie budowy elektrowni „Turów II”. Jej moc wyniesie 500 megawatów i pozwoli osiągnąć turo-

zowskiemu gigantowi energetycznemu 2000 MW, stawiając go w rzędzie największych potentatów wśród elektrowni europejskich. Również w br. rozwinęta zostanie budowa siłowni w Sierszy, której docelową moc wyniesie 800 MW, a także elektrowni „Łagisza”, „Adamów” i „Włocławek”.

Polski przemysł maszyn i urządzeń energetycznych czyni poważne wysiłki, by zaspokoić rosnące zapotrzebowanie na turbiny, kotły i generatory niezbędne przy wyposażaniu elektrowni. W Raciborzu i Wrocławiu trwają prace przy budowie urządzeń generatora o mocy 500 MW i odpowiedniej wielkości kotłów. Jednocześnie prowadzone są prace nad zaprojektowaniem odpowiedniego systemu automatyki niezbędnej do sterowania tak potężnymi zespołami urządzeń i maszyn energetycznych. (API)

3. Futrzany most

Laboratorium fotograficzne Komendy Głównej z mistrzowską precyzją wykonało powiększenia „główek” wszystkich figurujących na zdjęciu osób. Obok Katarzyny B. były tam jeszcze trzy kobiety i sześciu mężczyzn. Tylko oni interesowali kapitana.

Ustalono termin turnusu wczasowego. Zdobytą listę wszystkich mężczyzn, którzy w tym turnusie brali udział. Dom wczasowy „Anna” miał 100 miejsc. Wbrew statystkom ogólnopolskim i jak gdyby na złość prowadzącym śledztwo mieszkało w nim wówczas 75 wczasowiczów i tylko 25 kobiet.

Do kilkunastu miast w całym kraju poszły kopie owych sześciu panów ze zdjęcia Katarzyny B. Wysłano listy i nazwiska wszystkich, którzy figurowali w spisie wczasowych gości. Przez pokoje oficerów śledczych przewinęła się więc korowód panów starszych i młodszych, spokojnych i nerwowych, a co najgorsze, niechętnie mówiących o dwóch tygodniach spędzonych w Szklarskiej.

Przesłuchujący tych panów oficerowie tłumaczyli każdemu z osobna, że nie interesują ich szczegóły dotyczące samotnych spacerów, składkowych wódek i upojnych tang na parkietach miejscowych restauracji. Sprawa była poważniejsza: chodziło o morderstwo. I ta wiadomość rozwijała języki, przesłuchanie szło sprawniej.

Po wielu godzinach poszukiwań, po wielu rozmowach znaleziono pięciu panów, którzy uwiecznili swe twarze obok Katarzyny B. Ten szósty nie był wczasowiczem. Instruktor narcziarski Grzegorz M. prowadził w „Annie” kurs narcziarski tylko dwa razy w tygodniu, ale bardzo często widziano go w towarzystwie Katarzyny.

Kiedy 75 przesłuchanych mężczyzn wykażo swoje alibi, kiedy już nie było najmniejszej wątpliwości, że żaden z nich nie mógł być mordercą, kapitan „postawił” na przystojnego instruktora.

Wysłał do Szklarskiej polecenie, aby deli-

katnie sprawdzono, czy Grzegorz M. nadal tam mieszka i co obecnie, jako, że było lato, porabia.

Okazało się, że mieszkał w Szklarskiej mel-dowany na pobyt stały. Obecnie pracował jako instruktor kulturalno-oświatowy przy domu wczasowym „Kamienna”.

Sierżant Barbara, dzięki swojej nieprzeciętnej urodzie i umiejętności oscarowywania mężczyzn otrzymała zadanie, które kapitan określił mianem „ostatniego uderzenia”.

Wystrojona w gustowny biały kostium, obła-dowana dwoma walizkami ze świątecznej skóry znalazła się w Szklarskiej jako „normalna” pensjonariuszka „Kamiennego”.

Były to jej pierwsze w życiu wczasy pra-

łaki być z nią znowu. Wiedziała, że „podrywa” ją na całego, ale w miarę upływu czasu traciła wiarę w ślad, który wyznaczył jej kapitan. Grzegorz M. był tak sympatycznym, tak miłym i inteligentnym człowiekiem, że w żaden sposób nie mogła dopasować go do albumu groźnych przestępców.

Poprosił ją, już po wieczorku zapoznawczym, już po przebrzmieniu symfonii zawistnych spojrzeń i uszczypliwych uwag pozostałych koleżanek, na kolację do nocnego lokalu. Zrobiła „twarz” pełną zachęty na przyszłość, rzuciła ku niemu jedno ze swoich najbardziej ko-kietyrnych spojrzeń, ale powiedziała nie-dbale „mamy czas” i poszła do swego pokoju.

W tym samym mniej więcej czasie kapitan

Uśmiechnął się nad tym swoim szyfrem, gdyż był pewien, że kierownik kulturalno-oświatowy raczej cenzury listów nie przeprowadza, ale chodziło mu tylko o zwrócenie uwagi Barbary jak ważną przeszkodą są w jego „linii śledczej” owe futra.

Pierwszą sondę zapuściła już nazajutrz po otrzymaniu listu kapitana. Szła główną ulicą Szklarskiej, kiedy zobaczyła na wystawie domu towarowego manekin w eleganckim futrze. Przystanęła, popatrzyła chwilę jak każda kobieta patrzy na przedmiot swych pożądań. „Kocham futra. Chciałabym mieć coś takiego” — rzuciła jakby do siebie, obserwując go uważnie w lustrze szyby. Wydało jej się, że lekko drgnął. „Będziesz miała futra i co tylko zechcesz” — powiedział.

„Będziesz miała?” — zapytała przeciągając sylaby. „Dzisiaj wypijemy bruderszaft!” — odparował pociągając ją w dół ulicy.

Był typowym bawidamkiem. Mówił jej dużo o sobie, o swoim powodzeniu u kobiet, o swojej marnej pracy w tej zabitej dziurze. Wy-czuła, że miał przerosną ambicję, że czuł się powołanym do wyższych celów. Studiował trochę historii sztuki, grał na fortepianie, miał ponoć zdolności malarskie. Zorientowała się szybko, że jest człowiekiem przekonanym o złym fatum, które sprzyjsięło się przeciwko niemu.

W kilka dni potem, dała się uprosić „na kolację do jego pokoju”. Wiedziała, co miał na myśli pod słowem „kolacja”, próbowano już naciągnąć ją nieraz na zbiory porcelany, nagrań bitłowskich, kolekcje trunków. Ale teraz miała dużą tremę, gdyż oprócz wykreślenia się istotnie tylko kolacją pozostało jej do załatwienia ważne zadanie, zlecone przez kapitana: znaleźć męskie półbuty, zdjąć odcisk gumowej podeszwy.

(3 — cda)

KRZYSZTOF REM

BAWIDAMEK

cownicze, co roku bowiem jeździła na urlop do rodziny w Lubelskie, czuła się więc dość nieswojo. Skrzętnie podglądała tryb życia swoich koleżanek z pokoju, starała się wcielić w skórę zwykłej urzędniczki i z niepokojem oczekiwała na pierwszy wieczorek zapoznawczy, który jak się zorientowała jest domeną kierownika kulturalno-oświatowego.

— Pani tańczy? — usłyszała za sobą ciepły, męski głos. Już wiedziała, gdyż jeszcze przed wyjazdem długo wpatrywała się w fotografie, że zaprasza ją Grzegorz M., wytworny, wymuskany kierownik kulturalno-oświatowy. Zdziwiła się, że to poznanie nastąpiło tak szybko, chociaż nie bez kobiecej satysfakcji przypomniła sobie słowa kolegów: „Jak cię tylko zobaczy Barbara, padnie u twoich stóp...”

Tańczyli. Zamawiał taniec po tańcu, wodził ją w „pierwszą parę”, w walcu umiętynie włączał się w „kółka”, aby już po chwili roz-

siedział w swoim gabinecie nad meldunkiem komendy z miasta Ł. Donoszono mu stamtąd, że wczoraj odnaleziono futro pani W. zrabowane po jej zamordowaniu. Wiadomość była by rewelacyjna i mogłaby stanowić jeden z poważniejszych śladów, gdyby nie fakt, że futro to zostało sprzedane właścicielce sklepu galanterijnego pani K. przez... zamordowaną Katarzynę B. Takiego obrotu sprawy kapitan nie przewidywał, a wynikający z dedukcji łańcuch: morderca używa ofiary jako pośrednika w sprzedaży jednego zrabowanego futra, aby potem ją zamordować, zabrać pieniądze i jej własne futro, wydał mu się godzien kiepskiej powieści kryminalnej.

Wziął długopis i szybko napisał krótki listek:

„Barbara! Nie zapomnij o futrze. Ja wiem, że teraz nie pora aby tym zwracać sobie głowę, ale w lecie futra są tańsze. Może uda się tam coś dobrego załatwić. Bojęk”.

Duch McCarthy'ego w CIA

Dziecko zimnej wojny", jak powszechnie nazywa się w Stanach Zjednoczonych Centralną Agencję Wywiadowczą (CIA), przysporzyło swym mocodawcom nie mało powodów do zakłopotania. Ostatnio ujawniono udział wywiadu amerykańskiego w zorganizowaniu przewrotu rządowego w Grecji w roku 1965, kiedy to usunięto od władzy partię Unia Centrum.

Otóż — jak wykazały zeznania jednego z oskarżonych w toczącym się obecnie w Atenach procesie, kpt. Aspidas — CIA zainstalowała ukryte mikrofony i podsłuchiwała rozmowy w gabinetach byłego premiera Papandreu i członków jego rządu. W pomieszczeniach tych zainstalowano także magnetofony, które mogą rejestrować rozmowy, prowadzone w odległości do 300 metrów. Zorganizowano również podsłuch telefoniczny rozmów, mogących dostarczyć dyskretnych szczegółów, wykorzystywanych przy różnego rodzaju okazjach.

CIA wielokrotnie dostarczała dowodów, że zdolna jest obalać rządy i naruszać (lub raczej gwałcić) prawo międzynarodowe. Te „przypadki” spotykały się z krytyką ze strony części prasy amerykańskiej i szeregu senatorów, którzy — jak np. Morse czy Fulbright — stwierdzali, że CIA nie jest instytucją uprawnioną do kształtowania polityki zagranicznej państwa, ani... kompromitowania jej na arenie międzynarodowej. Krytyka ta nie podciągnęła wszakże za sobą poważniejszych skutków w postaci np. ograniczenia uprawnień CIA (podlegającej bezpośrednio Kongresowi i powołanej przez ten właśnie Kongres w roku 1947), czy kontrolowania jej działalności w ramach uprawnień, przysługujących senackiej komisji spraw zagranicznych.

Jest tajemnicą poliszynela, że CIA zajmuje się m. in. dywersją ideologiczną przeciwko komunizmowi i prowadzeniem określonych akcji za granicą. Występowanie zatem przeciwko jej działalności spotkać się może zawsze z zarzutem niełoiowości wobec interesów USA (co w czasach McCart-

hy'ego równało się oskarżeniu o zdradę stanu, a i teraz wywołuje może przykre konsekwencje). Niewielu jest też kongresmanów, którzy nie liczą się z tego rodzaju możliwością, zwłaszcza że — jak oświadczył nowy szef CIA, Richard Helms — Agencja dysponuje skutecznymi argumentami przeciwko swoim wrogom; mianowicie w archiwach CIA znajduje się około 50 000 tezek z dyskretnymi informacjami o wybitnych obywatelach Ameryki.

Metody, jakie stosuje się przy zbieraniu tego rodzaju informacji, nie odbiegają wiele od tradycyjnej roboty szpiegowskiej. Ujawnił je niedawno przewodniczący senackiej komisji sprawiedliwości, Emanuel Celler stwierdzając: podsłuchiwanie rozmów telefonicznych przez CIA jest rozpowszechnione i nikt w Nowym Jorku czy Waszyngtonie nie powinien być przekonany, że jego telefon jest ściśle prywatny.

Co prawda nagrywanie rozmów telefonicznych, czy stosowanie innych środków podsłuchu, dyktowane jest rzekomo „interese bezpieczeństwa publicznego”, ale formuła ta jest tak ogólnikowa, że dowolnie jej interpretowanie nie narusza trudności.

Tak więc na podsłuchu telefonicznym znaleźć się mogą zarówno wybitni politycy amerykańscy jak i zagraniczni przedstawiciele. Znaną są również przypadki nagrywania rozmów telefonicznych dziennikarzy, w celu wykrycia źródeł przekazywanych prasie dyskretnych informacji. „Towarzyskie telefony” funkcjonują w większości instytucji publicznych, których działalność posiada szczególne znaczenie dla gospodarki amerykańskiej lub znaczenie strategiczne.

Podobne chwytły stosuje również FBI (Federalne Biuro Śledcze). Podsłuchiwanie i nagrywanie były np. rozmowy, jakie prowadził dr Martin Luther King, przywódca Murzynów amerykańskich, podczas zamieszek rasowych w stanie Georgia.

Swego czasu na łamy prasy

amerykańskiej trafiła wiadomość o sporze, jaki toczył się między senatorem Robertem Kennedym a Edgarrem Hooverem, dyrektorem FBI. Kennedy stwierdził wówczas m. in., iż w czasie, gdy pełnił funkcję Ministra Sprawiedliwości w rządzie swego zmarłego brata, nie był informowany o podsłuchiowaniu prywatnych rozmów. Zaprzeczyli temu jednak stanowczo i dyrektor FBI, i szef CIA; funkcje te pełnił podówczas Allan Dulles. Ten ostatni określił stanowisko R. Kennedy'ego jako „absolutnie niepojęte”, sugerując, iż musiał być powiadomiany o tego rodzaju krokach FBI.

Koniec końców sprawa trafiła do Kongresu, który zarządził publiczne przesłuchanie stron i doprowadzić do rozładowania napięcia. Problem jednakże był zbyt delikatny natury, by mogło dojść do publicznej konfrontacji. Sprawę więc częściowo zatuszowano. Ani Kennedy, ani Hoover nie ujawnili dalszych szczegółów. Spór odtąd ad acta. Karty pozostały więc nie odkryte.

Zarówno jednak kontrowersje Kennedy-Hoover jak i częste „wpadki” ludzi z CIA, kompromitujące wywiad amerykański, stały się przedmiotem licznych spekulacji prasowych i znalazły szeroki oddźwięk w społeczeństwie amerykańskim. Odkryto bowiem, iż arsenał środków, jakim dysponują FBI i CIA, instytucje powołane do strzeżenia bezpieczeństwa publicznego, jako żywo przypominają nie tak znowu odległe czasy maccarthyzmu. Do szeregu wątpliwości, które budzi obecnie polityka Johnsona, dołączyła się więc jeszcze jedna: nieufność co do celowości niektórych posunięć wymienionych instytucji i niezrozumienie szerszych aspektów tej działalności. Tym sposobem osławiony „credibility gap” (luka w wiarygodności stwierdzeń), tkwiąca między działalnością administracji a wiedzą o niej w społeczeństwie amerykańskim — wzbogaciła się o jeszcze jeden istotny element. Okało się też, że — wbrew pozorom — duch McCarthy'ego ciągle straszy w CIA.

JERZY WALASEK

Profilaktyczna działalność Temidy

W sukurs rodzicom i kuratorom

W naszej akcji „Młodzi na rozstajach”, pisząc o temacie sądownictwa dla nieletnich m. in. informowaliśmy o rozszerzaniu się działalności profilaktycznej sądów. To stwierdzenie ogólne zostało poparte takimi przykładami jak przedsięwzięcia w Katowicach, Szczecinie, Wrocławiu (organizacja studiów dla rodziców) i w Poznaniu (powstanie przy Sądzie dla Nieletnich koła TPD).

Z satysfakcją można obecnie odnotować, że wspomniane koło TPD zorganizowało studium dla rodziców, wobec których sąd orzekł pozbawienie lub ograniczenie władzy rodzicielskiej. W programie wykładów (na temat wybranych zagadnień prawa, psychologii, pedagogiki) połączone z dyskusją oraz filmy o tematyce wychowawczej. Zajęcia, które się wkrótce rozpoczną, będą się odbywać raz w miesiącu.

Inicjatywa koła TPD bez wątpienia cenna, będzie zasługiwać na jeszcze wyższe uznanie, gdy studium dla rodziców zostanie potraktowane jako wstęp do utworzenia poradni (np. takiej jak w Szczecinie — psychologiczno-pedagogicznej).

Pedagogizacja rodziców rozwinięta jest obecnie bardzo szeroko. Wiele instytucji i organizacji prowadzi w tym zakresie ożywioną, ale jednostronną działalność, z przewagą takich form jak wykład lub prelekcja połączona z udzielaniem wyjaśnień na pytania. Taka metoda pedagogizacji jest mało skuteczna szczególnie w odniesieniu do rodziców o najniższych kwalifikacjach pedagogicznych. Ludzie ci szukają na uniwersytetach dla rodziców nie znajomości ogólnych zasad psychologii, pedagogiki itd., lecz konkretnych wskazówek: jak rozwiązać dręczące ich kłopoty związane z wychowaniem dzieci. Oczywiście o kłopotach tych nie

mówią, bo trudno publicznie zwierzać się ze spraw o charakterze intymnym.

Rozmowa w poradni, w dyskretnym otoczeniu — w cztery oczy z psychologiem lub pedagogiem — to chyba najlepsza, a w każdym razie podstawowa forma pedagogizacji. Zaledwie za jej namiastkę można uznać tzw. kącik porad i odpowiedzi (również pisemnych) w ramach studium dla rodziców organizowanego przez koło TPD.

Z kolei o drugiej inicjatywie — tym razem samorządu kuratorów przy Wydziale dla Nieletnich Sądu Powiatowego dla Poznania. Samorząd zorganizował studium dla społecznych kuratorów i inspektorów, a także dla zainteresowanych nauczycieli i funkcjonariuszy MO. Formy szkolenia: wykłady z dyskusją, seminaria, wyświetlanie filmów, zwiedzanie zakładów resocja-

lizacyjnych. Studium zostało otwarte — 7 bm. — prelekcją na temat sytuacji międzynarodowej. W programie 3 dalsze pogadanki na ten sam temat. Nie jesteśmy przeciwni poruszaniu tego rodzaju problemów, ale w odpowiednim czasie i miejscu. Patrząc z tego punktu widzenia za nieporozumieniem trzeba uznać fakt, że w ramach studium, które ma się przyczynić do podniesienia poziomu pracy resocjalizacyjnej, przewiduje się wygłoszenie 4 prelekcji o sytuacji międzynarodowej, podczas gdy 2 lub 3 referaty dotyczące będą metod pracy kuratorów i inspektorów. Seksuologia, psychopatologia, problemy walki z alkoholizmem, kryminologia, wybrane zagadnienia z prawa rodzinnego — a więc dziedziny na ogół niezbyt dobrze znane inspektorom i kuratorom — będą „zalatowane” w stylu telegraficznym — pojedynczymi referatami. M. L.

czytelnicy piszą REDAKCJA ODPOWIADA

KTO JEST WŁAŚCIELEMI

Elżbieta N. pow. Szamotuły — Przed moim ślubem ojciec wybudował dla mnie dom. Wszelkie formalności związane z tą sprawą załatwiane były na moje imię i nazwisko. Z braku mieszkania — po jakimś czasie — zamieszkała u mnie siostra i nie ma zamiaru się wyprowadzić. Zapytuję kto jest właścicielem domu?

RED. — Właścicielem domu mieszkalnego jest ta osoba, której własnością jest parcela, na której budynek jest pobudowany. O ile jest Pani właścicielką parceli i prawo to ujawnione jest w księdze wieczystej, jest Pani właścicielką domu.

ROZSTRZYGA RADA ADWOKACKA

Stały czytelnik Poznań — Do kogo mogę się zwrócić, jeżeli prawnik nie chce podjąć się obrony?

RED. — Umowę o prowadzenie sprawy zawiera się z kierownikiem zespołu adwokackiego, który uwzględniając życzenia klienta i specyfikę sprawy — wyznacza adwokata. Zespół może odmówić udzielenia pomocy prawnej tylko z ważnych powodów. Wszelkie wątpliwości w tej sprawie rozstrzyga rada adwokacka (art. 20 i 22 ustawy z 19. 12. 1963 o ustroju adwokatury). (238)

LODÓWKI NA RATY

Stanisław Nowakowski — Jakże lodówki można nabywać na raty?

RED. — Na raty można nabyć: „Igro L-4”, „Igro L-9”, „Igro L-10”, „Śnieżkę”, „Yeti”, „ALD-80”. Na te lodówki wpłaca się 10 proc. a resztę ORS rozkłada na 18 rat. Przy zakupie lodówek „Foka 1”, „Szron”, „SLD Mielec” — wpłaca się 30 proc. (reszta na 12 rat); zaś przy zakupie „Foki 8” i „Silesii” obowiązuje 50 proc. wpłaty; resztę ORS rozkłada także na 12 rat. Jedynie „Szron — LUX” sprzedaje się tylko za gotówkę. (87)

SOPOT, A NIE SOPOTY

Barbara Karwiecka. — Jak się mówi prawidłowo Sopoty czy Sopot?

RED. — Według Słownika Prawnej Polszczyzny — prof. St. Szobera oraz Zasad Pisowni Polskiej S. Jodłowskiego i W. Taszyckiego miasto to nazywa się Sopot. Należy więc odmieniać — jadę do Sopotu, kuzynka z Sopotu, mieszkam w Sopocie. Ten sam pogląd wyraża prof. dr W. Doroszewski w poradniku językowym „O kulturę słowa”. (116)

PRACOWNIK FIZYCZNY I PRACA UMYŚLOWA

Barbara K. Od marca 65 r. do września 1966 r. pracowałam na etacie fizycznym, wykonując przez ten czas pracę biurową. 31 sierpnia 66 r. otrzymałam 2 tygodniowe wypowiedzenie. Czy słusznie?

RED. — Nie, pracownik wykonujący czynności biurowe (umysłowe) nabywa prawa pracownika umysłowego, bez względu na to czy zajmuje etat pracownika umysłowego czy też fizycznego. W pani wypadku obowiązywało 3-miesięczne wypowiedzenie. Skoro otrzymała pani tylko dwutygodniowe, może dochodzić od-

szkodowania 2,5 miesięcznego wynagrodzenia za pracę — przed zakładową komisją rozjemczą. (272)

JAK KUPIĆ MIESZKANIE!

Zofia T. — Chcę sprzedać domek jednorodzinny. Ile należy zapłacić podatku? Czy spółdzielnie posiadają mieszkania z tzw. wolnej puli, aby kupić mieszkanie za gotówkę?

RED. — Podatek od nabycia praw majątkowych przy sprzedaży nieruchomości wynosi 6 proc. wartości sprzedanego obiektu. Mieszkania spółdzielcze typu własnościowego budują spółdzielnie mieszkaniowe. Niezależnie od tego może Pani nabyć mieszkanie w małych domach mieszkalnych, stanowiących odrębną własność, a wyłączonych spod przepisów o publicznej gospodarce lokalami. (299)

ODWOŁANIE Z URLOPU

K. K. Września. — Pojechałem do Zakopanego na urlop wypoczynkowy. Po 8 dniach odwołano mnie z wakacji. Czy należy mi się jeszcze raz cały urlop, czy tylko reszta niewykorzystanych dni?

RED. — Zakład pracy z ważnych względów może odwołać pracownika z urlopu wypoczynkowego. Przysługuje wtedy zwrot kosztów poniesionych w związku z odwołaniem oraz prawo do reszty nie wykorzystanego urlopu (Monitor Polski nr 91, poz. 1016). (117)

WYPOMPOWANIE WODY Z PIWNICY

K. R. znad Warty. — Do piwnicy w domu w którym mieszkam, napłynęło dużo wody (zdarza się to prawie co roku). Do kogo należy jej usunięcie?

RED. — Usuwanie wody z piwnicy — przy występowaniu jej w większych ilościach — nie obciąża najemcy. Należy powiadomić właściciela nieruchomości, podając mu równocześnie termin wykonania napraw. Jeżeli w oznaczonym terminie nie wykona tych prac, można zrobić to na własną rękę, potrącając koszt z czynszu najmu. Dz. U. nr 17 z 1962 r. poz. 227. (165)

TYLKO W III STREFIE

Ksawery D. — Czy w domku jednorodzinny w Poznaniu można hodować rodzinę chlewną?

RED. — Hodowla trzody chlewnej oraz drobiu dopuszczalna jest w Poznaniu tylko w III strefie. Dom gospodarczy musi być oddalony 10 m od budynków mieszkalnych. Granice podziału miasta na strefy uzyskał Pan do wglądu w stacjach sanitarno-epidemiologicznych poszczególnych przedziów DRN. (136)

KTO MOŻE OTRZYMAĆ STYPENDIUM

Zofia z I roku — Ojciec jest renciastą. Styszałam, że mam prawo do stypendium w wysokości 500 zł.

RED. — Stypendia przyznawane są dopiero od drugiego semestru I roku studiów i wynoszą od 300 do 450 zł miesięcznie. Stypendium może otrzymać student, który wykazuje się dobrymi stopniami w nauce, znajduje się w trudnej sytuacji materialnej, uzasadniającej przyznanie stypendium, a nadto wykazuje nienaganną postawę moralną i obywatelską. (190)

W świecie katolickim panowały mieszane, różnorakie uczucia, kiedy przed blisko czterema laty Jan XXIII otwierał obrady II Watykańskiego Soboru. Czym on się stanie, co przyniesie? Nie wszędzie umiano sobie odpowiedzieć na te i podobne pytania.

Wspominam o tym przy okazji lektury książek Ignacego Krasickiego „Kartki z Piazza San Pietro” (Wydawnictwo Literackie, Kraków 1966, str. 378) i „Rzymskie ABC” („Iskry”, Warszawa, 1966, str. 279). Pierwsza z wymienionych książek dotyczy w całości spraw Soboru. Druga jest zbiorem barwnych reportaży o różnorodnych stronach życia Wiecznego Miasta i Włoch, na którym raz po raz wybija swe piętno bliska obecność Watykanu. Znajdź w nich także czytelnik omówienie niektórych spraw Kościoła jak chociażby kapitalny dla jego przyszłości problem dialogu z komunistami i komunizmem czy z sympatią i szacunkiem przedstawioną sylwetkę papieża Jana XXIII.

„Kartki z Piazza San Pietro” stanowią zbiór i wybór korespondencji Ignacego Krasickiego drukowanych w prasie polskiej i ogłaszanych w radiu. W książce Krasicki ujął je w miesięczne cykle od października 1962 r. po grudzień 1965 roku. W ten sposób otrzymaliśmy bezpośrednią relację z całości soborowych debat, relację oddającą klimat i nastrój obrad Soboru, przypominającą jak na taśmie dokumentalnego filmu wszystkie zakrety, sprzeczności, przeciwieństwa, wzloty i upadki Kościoła współczesnego. A jest to opowieść dokładna, bo przecież pisana ręką korespondenta, który kilka lat spędził w Rzymie, obracał się w kołach bliskich Watykanowi, i który przez cały czas Soboru uważnie obserwował jego przebieg.

Takie ujęcie poza jego bezspornymi walorami ma także swoje niedostatki, zaciemniające czytelność książki i mallowanego w niej obrazu. Chodzi mi szczególnie o dość liczne powtórzenia, występujące w poszczególnych korespondencjach.

Ale chyba rzeczą ważniejszą jest, że otrzymaliśmy obraz Kościoła żywego, bez upiększeń i zaciemnień, ale i bez uproszczeń. Jest to Kościół walczący z samym sobą o swoją przyszłość, Kościół, który — zdaje się — zaczyna pojmować nieodwracalne przemiany dzisiejszego świata, wobec którego — w swoim interesie już nie może zająć postawy tradycyjnej, potępiającej kierunek rozwoju ludzkości, schlebającej dawnym układowi i sojuszm politycznym. To Kościół z trudem zrzucający z siebie wielowiekowe nawarstwienia uprzedzeń, kompleksów i niechęci, usiłujący pojąć sens dziejowych procesów.

Takim Kościołem stał się w czasie Soboru, który rozkołysał nadzieje i obawy,

Na półce z książkami

Sobór trwa nadal

nagromadził ładunki, których siła będzie uderzać w świat katolicki w sposób niepowstrzymany. Krasicki przedstawia obraz ogromnych trudności, w jakich dokonuje się dzieło odnowy tego świata. Rozpaczliwy, gwałtowny opór jej przeciwników i upór jej zwolenników. A także niejednolitość i niejednorodność wśród nich, trudność zrozumienia, że jeśli Kościół chce być odnowiony, chce pomóc sobie i światu, pragnie znaleźć w nim miejsce aktywne, liczące się — musi to uczynić konsekwentnie, bez nawrotów do starych koncepcji podanych w nowocześniejszym opakowaniu. Widać to szczególnie dobitnie na przykładzie sprawy dialogu — który przewija się przez cały czas soborowych poszukiwań. Jakże różni są jego zwolennicy — od tych szczerych, z gorącym sercem pragnących rzetelnej współpracy w dziele ocalenia świata i poprawy warunków

życia na nim, widzących w innych braci a nie przeciwników ideologicznych, do tych, którzy uznając nieskuteczność potępień, widząc rozszerzające się sukcesy świata komunistycznego, przyciągają jego idee sprawiedliwości społecznej i braterstwa narodów, pragną badać możliwości dialogu, aby z tym światem i jego ideami walczyć.

Ileż obaw i oporu wokół dialogu, wokół nieuniknionej w przyszłości bliższej lub dalszej perspektywy rzetelnej współpracy z siłami socjalistycznymi w sprawach rzeczy ziemskich, ileż nawrotu starych potępień. O bardzo wielu z nich czytamy w książce Krasickiego, o innych mówią wydarzenia ostatnich miesięcy.

Wraz z opisem przebiegu soborowych debat Krasicki przedstawia udział w nich biskupów polskich. Nie jest to obraz pocieszający. Bo chociaż dla niektórych polskich biskupów przebieg Soboru był dobrą szkołą myślenia, chociaż konfrontacja z postawą najbardziej światłych reprezentantów Kościoła, jego potrzebami i rzeczywistymi troskami musiała skłonić do myślenia, a nawet rewizji wielu pojęć, to jednak kierownictwo osobowości Kościoła katolickiego działającego w naszym kraju, przywoływały echa Kościoła wojującego, chętnego do potępienia socjalizmu, a nie szukania obecności w tym systemie.

Uchwały Soboru, jako — najczęściej — rezultat kompromisu są połowiczne. Każdy z dwóch zasadniczych nurtów może w nich czerpać natchnienie. I tak się dzieje. Rok po zakończeniu Soboru batalia o przyszłość katolicyzmu trwa. „A więc kres epopei? Nie sądzę” — pisze Krasicki. „Sobór skończył się, choć jeszcze trwa. Może na tym polega jego największe osiągnięcie? Bo czegoż jak nie permanentnego fermentu ideowego — życzy można jakiegokolwiek ideologii? A to, czy i w jakim stopniu ten Sobór okazał się lub nie gigantycznym fajerwerkami czy też niewypałem — okaże przyszłość. Ta posoborowa przyszłość Kościoła anno 2000, borykającego się w nadludzkim wysiłku, w śmiertelnych zmaganiach, o dalsze życie i przetrwanie”.

WŁODZIMIERZ WANAT

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Król wleczgów”; NOWY — g. 19 „Namiestnik”; OPERA — g. 19 „Cyganeria”; OPERETKA — g. 19 „Bal w operze”; MARCINEK — godz. 11 „Bamba w oazie Tonga”;

KINA

W WOJEWÓDZTWIE

CHODZIEŻ Ceramik: nieczynne; Noteć: „Trema”; CZARNKÓW: „Marysia i Napoleon”; GNIEZNO Lech: „Gdzie jest trzeci król”; Polonia: „Złodziej brzoskwiń”; GOSTYN: „Operacja Y”; JAROCIN Echo: „Strzelby Apaczów”; KALISZ Kosmos: „Wczesny ranek”; Oaza: „Bocaccio-70”; Stylowe: „Sciana czarownic”; Sylrena: „Siedem nianiek”; „Najpiękniejsze oszustwa świata”; KĘPNO: „Obca krew”; KOŁO: „Kwaidan czyli opowieści niesamowite”; KŁODAWA: „Skrytobójcy”; KONIN Energetyk: „Człowiek ucieka”; Górniki: „Zemsta OAS”; KOSCIAN: „Z piekła do Teksasu”; KROTOSZYN: „Koty”; LESZNO Klubowe: „Ojciec żołnierza”; Panorama: „Winneton” (I i II s.); MIEDZYCHÓD: „Szczer Ameryki”; NOWY TOMYŚL: „Świat Henry Orienta”; OBORNIKI: „Mr Hobbs na urlopie”; OSTROW ROM: „Scigani przez śmierć”; SŁOŃCE: „Odraza”; OSTRZESZÓW: „Dwaj z Teksasu”; PIELA Ikar: „Kapral i inni”; Iskra: „Fanfan Tulipan”; Koral: „Gamoń”; PLESZEW: „Zarezerwowane dla śmierci”; RAWICZ: „Strzelby Apaczów”; SŁUPCA: „Ballada o dziewczynie”; SRĘM: „Kochanka”; ŚRODA: „Mord w Tokio”; SZAMOTULY: „Piękny Antonio”; TRZCIANKA: „Ten najlepszy”; TUREK: „Małżeństwo z rozsądku”; WĄGROWIEC: „Na tropach zbrodni”; WOLSZTYN: „Węzły rodzinne”; WRZESNIA: „Arcylokaliz”;

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Nowy Jork” (cz. II).

MUZEJA

Muzeum Historii Ruchu Robotniczego (Stary Rynek — Odwach) — nieczynne do 22 II br.
Archeologiczne (Mielżyńskiego 27-29) — g. 9-15.
Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 10-15.
Historii Ruchu Robotniczego (Stary Rynek — Odwach) — godz. 10-18.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9-15.
Kultury i Sztuki Ludowej (Mostowa 7) — g. 10-15.
Narodowe (Al. Marcinkowskiego) — g. 9-15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 9-16.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 10-15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (Stary Rynek) — g. 10-15.
Wyżolenia Poznania (Cytadela) — g. 10-18.

WYSTAWY

PAŁAC KULTURY — Rzeźby w drzewie — J. Zathęya „Siedzińska”; Malarstwo — M. Wąsowicz — Sopotko: „Polski strój ludowy” (do 20 bm.).

KLUB MPIK (Ratajczaka 39) — wystawa fotograficzna „UNESCO ratuje zabytki Nubii” — g. 10-20.
MUZEUM NARODOWE — Malarstwo St. I. Witkiewicza — g. 9-15 (do 16 bm.).

DYŻURY

Szpital Miejski im. Strusia — chirurgia, internia, okulistyka (ul. Walki Młodych 7, tel. 511-11).
Stacja Pogotowia Ratunkowego m. Poznania (Chelmońskiego 20); wypadki uliczne tel. 99; nagłe zachorowania w domu — tel. 544-44 i 544-45; porady lek. — tel. 637-35.
Podstacje PR: ul. Kórnicka 8, Bukowa 1, Ugory 18 (czynne całą dobę).

Ambulatoria (ul. Chelmońskiego 20) czynne: chirurgiczne II (cała dobę), internistyczne (g. 7-23); pediatryczne (g. 15-23); stomatologiczne (g. 18-7); chirurgiczne I, ul. Kórnicka 8 (cała dobę). Telef. 544-44, 544-45 łączą ambulatoria i podstacje PR.

Wojewódzka Stacja PR — (ulica Kościuszki 103), tel. 566-66.

Apteki: Al. Marcinkowskiego 11 (czynna cała dobę), Główna 53 i Staroleśka 79 (dyżur nocny).
Lekarz weterynarii: Miejska Lecznica dla Zwierząt, ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414 od 8-21 (w nocy — nagłe wypadki).

RADIO

CZWARTEK — PROGRAM I, FALA 1,322 m i UKF 69,74 MHz (do g. 18): 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.49 „Człowiek i jego świat”; 9 Dla kl. III i IV: „Przygody Fryszy”; 9.20 Muz. polska; 10 „Głos to na górę”; pow.; 10.20 Konc. rozrywk. z udz. solistów; 11 Dla kl. VII — „Wychowanie obywatelskie”; 11.20 Z muz. klasycznej; 12.10 „Na swoją kute”; 12.40 „Więcej, lepiej, taniej”; 13 Dla kl. V, VI i VII „Spotkania z przyrodą”; 14 „Niebo szuka żagla”; pow.; 14.30 Zagadki muzyczne; 15.05 Z życia ZSRP; 15.25 Amatorskie zespoły przed mikrofonem; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18

Od projektu — do obiektu

Sukces kołskiego eksperymentu

W ubiegłym roku zorganizowano przy Wydziale Budownictwa, Urbanistyki i Architektury Prezydium PRN w Kole Terenowy Zespół Usług Projektowych. Jego zadaniem jest opracowywanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej dla rolników indywidualnych oraz na drobne inwestycje i remonty dla gospodarki uspołecznionej.

Jak bardzo była potrzebna ta instytucja świadczy przekroczenie w roku minionym o blisko 100 proc. planowanego przerobu, z czego przypadło 60 proc. na rolników indywidualnych i 40 proc. na gospodarkę uspołecznioną.

Podstawą do realizacji inwestycji budowlanych jest dokumentacja projektowo-kosztorysowa. Z tym każdy inwestor ma wiele kłopotu, nie tyle jednak z dokumentacją na większe obiekty, którą łatwiej ułożyć w którymś z biur projektowych, ile właśnie na drobne inwestycje pozalimitowe. Te ostatnią w większości wypadków trzeba było zlecać osobom prywatnym.

Zmieniło się to na lepsze od czasu powstania Terenowego Zespołu Usług Projektowych. Nie tylko ludność wiejska skorzystała z usług Zespołu, gdzie znalazła zarazem fachowy instruktaż i radę jak budować

racjonalnie i tanio, stosować projekty typowe, ale nie mniejszą korzyść odniosła gospodarka uspołeczniona.

Najwięcej dokumentacji wykonano dla organizacji rolniczych i dla kółek rolniczych, a także klientami Zespołu były Wydział Oświaty (na remonty szkół), gospodarka komunalna i przedsiębiorstwa spółdzielcze.

Dzięki tej sytuacji ruch budowlany w powiecie kołskim wzmożony się znacznie. Szczególnie zyskała rozbudowa wsi, wybudowano domy mieszkalne, budynki inwentarskie, a można było też realizować bardzo potrzebne inwestycje drobne, pozalimitowe, usprawniające gospodarkę uspołecznioną w służbie dla rolnictwa.

Rok bieżący przyniósł zmiany. Terenowy Zespół Usług Projektowych otrzymał na 1967 r. limit przerobowy tylko dla rolników indywidualnych i to bez ograniczenia. Natomiast dla gospodarki uspołecznionej przyznano zaledwie niecałe 10 proc. limitu, co nie wystarczy nawet na wykonanie przyjętych w 1966 r. zleceń.

Kierownik Zespołu inż. Marian Rosiak poinformował nas, że bez uszczerbku dla rolników indywidualnych z powodzeniem mógłby zaspokoić potrzeby gospodarki uspołecznionej, w nie mniejszym stopniu jak w roku ubiegłym. Czy tak nie byłoby lepiej?

LESZEK GŁOWIŃSKI

Z. Szostak dyrygentem koncertu symfonicznego

W piątek 17 bm., o godz. 19.30 i w sobotę, 18 bm. o godz. 18 w auli UAM odbędzie się koncert symfoniczny. Orkiestrą symfoniczną Państwowej Filharmonii dyrygować będzie Zdzisław Szostak. Jako solistka wystąpi artystka Opery Poznańskiej Irene Winiarska — (mezzosopran).

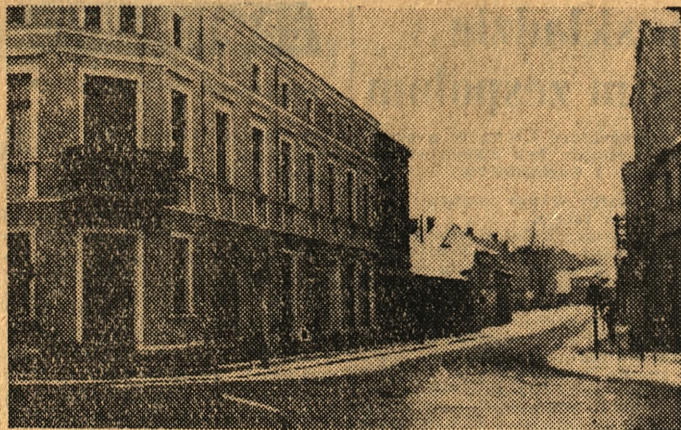
W programie: K. Kurpiński — Uwertura do op. „Królowa Jadwiga” i M. de Falla — „Miłość czarodziejem”. Następ na pozycję programu będzie I. Strawińskiego „Scherzo à la Russe”, stanowiące konglomerat muzyki klasycznej z muzyką jazzową. Na zakończenie usłyszymy poemat choreograficzny M. Ravela — „La Valse”. (na)

PROGRAM III: UKF 69,74 MHz; 18.05 R. Washko i jego płyty; 18.35 „Paweł i Agnieszka pow.”; 18.50 Piosenki ulicy; 19 Jazzowa „arystokracja”; 19.25 „Tędrówka”; 19.35 Pod szafitową igłą; 20 „Klub niezwykłych zawodów” słuch.; 20.20 Słynni kompozytorzy muz. rozrywk.; 20.45 Śpiewa Tadeusz Chyła; 21 O filmach rozmawiają A. Gostyński i Z. Kalużyński; 21.15 Mistrzowskie wykonanie muz. jazzowej — Fats Waller; 21.35 Pod starą zegarem; 21.50 Opera — R. Leoncavallo „Pajace”; 22.07 Śpiewa Tony Bennett; 22.15 Polowanie na wilki; 22.35 Zespół „The Four Tops”; 22.55 Wiersze Al. Puszkina; 23 „Muzyka nocą”; 23.50 Śpiewa M. Faithfull.

TELEWIZJA

CZWARTEK: 10.55-11.25 — Dla kl. VI — Historia; „W Krakowie, Poznaniu, Zamościu”; 13.30 —14 — Przedolimpijskie zawody w Grenoble. Slalom kobiet specjalny w Chamrossie (przez Poznań); 16.10 — Kurs rolniczy „Mechanizacja sprzętu siana”; 16.40 — „Miesiąc dobrego słoneca”; film: 16.50 — Wiadomości; 16.55 — „Kino Płyty”; 17.20 — „Medale i detale”; 17.40 — „Klub dobrych gospodarzy”; 18.05 — „Skarbiec kultury gotyckiej” — film prod. polskiej; 18.20 — „Sesam muzyczny”; — Inscenizacja Kantaty nr

Ulica naszych miast



W miastach i miasteczkach naszego województwa wykazuje się coraz większą troskę o stan domów mieszkalnych. Przeprowadzony remont przedłuża życie nieruchomości, a lokalom zamieszkania. Na zdjęciu: dom mieszkalny w Pniewach przy ul. Świerczewskiego w nowej elewacji.

Fot. — H. Kamza

Śladami aktywizacji

Na zachód od Poznania

Spokojne, liczące niewiele ponad 4 tysiące mieszkańców Pniewy mają również swoje poważne kłopoty. Do problemów nr 1 należy zatrudnienie dojeżdżających obecnie do pracy, do odległego o 50 km Poznania. Nic, jak na razie, nie wskazuje na poprawę.

Szamotulskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego szkoli każdego roku 100 uczniów. Niestety, po ukończeniu przez nich nauki, nie może ich u siebie zatrudnić. Nie znajdują oni również miejsca w innych zakładach pniewskich, powiększają więc grono dojeżdżających do Poznania. Podobnie wygląda sprawa z zatrudnieniem kobiet.

Swego czasu, celem rozwiązania tego problemu planowa-

no pobudowanie w Pniewach większego zakładu produkującego sprzęt laboratoryjny. Inwestycja ta, która miała dać zatrudnienie około 500 osobom, rozwiązałaby całkowicie problem dojeżdżających. Niestety, projekt stanął na martwym punkcie.

Tymczasem władze miejskie, nie oglądając się na pomoc z zewnątrz w własnym zakresie czynią wszystko, aby na bieżąco likwidować kłopoty. W tym celu swego czasu powołano do życia komitet aktywizacyjny, który może poszczycić się już pewnymi osiągnięciami. Dzięki temu poprawiła się sytuacja miejscowej gazowni przez pobudowanie 5 retortowego pieca. Ulice: Lampego, Mickiewicza i 1 Maja pokryła nowa nawierzchnia asfaltowa. Zlikwidowano definitywnie nieużytki rolne. W Liceum Ogólnokształcącym przeprowadzono kapitalny remont, unowocześniając wyposażenie szkoły, a miejscowa Szkoła Podstawowa uzyskała wzorową pracownię. Warto podkreślić, że w wyniku starań dyrektora Liceum, zatwierdzono plany budowy internatu dla młodzieży.

Dzięki czynnym społecznym zelektryfikowano park miejski oraz przystąpiono do modernizacji ulicznego oświetlenia. Czyni się starania o pobudowanie tak potrzebnej w Pniewach lecznicy dla zwierząt. (za)

Nylonowe futra z Kalisza

W Kaliskiej Fabryce Pluszu i Aksamitu wyprodukowano pierwszą, większą partię nowego rodzaju sztucznych tkanin futerkowych. Są to tak zwane, dwupoziomowe „misie” imitujące bardziej szlachetne odmiany naturalnych futer, o różnej długości włosa. Nową produkcję przeznaczono dla przemysłu odzieżowego, który uszyje z kaliskiej tkaniny efektowne futra i kołnierze do płaszczy.

Pluszownia w Kaliszu, wbrew swej tradycyjnej nazwie przedstawia coraz bardziej swą produkcję na syntetyczne futra. W bieżącym roku ta największa tego typu wytwórnia w kraju dostarczy na rynek wewnętrzny m. in. 500 tys. metrów „baranka” i bardzo efektownej, błyszczącej „nutril”.

Należy dodać, że miasto nad Prosną wzbogaci się w bieżącej 5-lacie o nowy, duży zakład, który produkować będzie rocznie około miliona metrów sztucznej tkaniny futerkowej. Tak więc wkrótce Kalisz stanie się największym w kraju potentatem w produkcji nie tylko męskich koksul typu „non-iron”, ale również bardzo lubianych przez nasze panie nylonowych futer. (Zet)

201 J. S. Bacha pt. „Spór między Febeusem i Panem” (Poznań); 18.55 — „Próby” — miesięcznik konsumenta; 19.20 — Dobranoc i dzień; 20 — Przedolimpijskie zawody narciarskie w Grenoble. Slalom specjalny kobiet (powtórka); 20.30 — „Na tropach zbrodni” — film fab. prod. radz.; 22 — Refleksje; 22.30 — Dziennik;

PIĄTEK: 11-11.45 — Przedolimpijskie zawody narciarskie w Grenoble. Bieg zjazdowy mężczyzn w Chamrossie; 11.55-12.25 — Prope-

W spółdzielczych klubach

Zimowe ożywienie

Zimą świetlice w spółdzielniach produkcyjnych w powiecie śremskim tętnią szczególnie ożywionym gwarem. Spółdzielcy spotykają się tutaj, aby pogawędzić, zobaczyć program telewizyjny, pobawić się, czy też spotkać się z ciekawymi ludźmi, np. z uczestnikiem wyprawy przez Atlantyk i Pacyfik na jachcie „Ewa” — Henrykiem Nowicim, lekarzami, prawnikami itd. Wyświetlane są filmy oświatowe, organizuje się wystawki, związane z tematem spotkań, quizy, wieczory pytań i odpowiedzi, itp.

Spółdzielcy często wyjeżdżają na wycieczki krajoznawczo-turystyczne. Organizuje się również wyjazdy do kina, operetki, teatru i opery. Obecnie w spółdzielniach produkcyjnych powiatu śremskiego istnieją 4 amatorskie zespoły: młodzieżowy zespół teatralny w RSP Psarskie, dziecięcy zespół kukiełkowy w RSP Niesłabin, zespół mandolinistów w RSP Pinka i zespół teatralny w RSP Małachów.

Spółdzielcy nie zapominają również o dzieciach. Dla nich to organizowało się piękne uroczystości choinkowe, połączone z wieczorami gier i zabaw. W niektórych spółdzielniach produkcyjnych istnieją kluby dziecięce, gdzie ostatnio np. organizuje się wystawy ry-

Ostrowskie PZZ eksporterem

Rejonowe Zakłady Zbożowe PZZ w Ostrowie zasięgiem swego działania obejmują nie tylko macierzysty powiat, ale i sąsiednie — kępiński i ostrzeszowski. Przedsiębiorstwo zajmuje się głównie kontratacją, magazynowaniem, przerobem oraz obrotem zbóż skupowanych przez gminne spółdzielnie. Obrót dokonuje się żytem, pszenicą, jęczmieniem, owsem oraz gryką, prosem i grochem — które przeznaczane są szczególnie na zaopatrzenie przemysłu młynarskiego, paszowego, piwowarsko-słodowniczego i innych.

PZZ są również eksporterem. Plan przewidywał wysłanie odbiorcom zagranicznym w roku ubiegłym 3 000 ton jęczmienia browarnego. Tylko w okresie pierwszych trzech kwartałów ubr. zamówienia te wykonano w 155,6 proc., wysyłając 4,7 tys. ton wartości 24,4 mln. zł obiegowych. (rj)

W eś zasebna w traktory i samochody

W powiecie wolsztyńskim trwa kampania sprawozdawczo-wyborcza w kółkach rolniczych, które podsumowują 10-letni dorobek organizacji samorządu chłopskiego. W kółkach rolniczych pracuje wielu aktywnych działaczy społecznych. Niekiedy piastują odpowiedzialne funkcje od 10 lat. Jednym z nich jest Roman Leśnik, prezes Kółka Rolniczego i przodujący rolnik z Karny. Z inicjatywy tego aktywnego prezesa kółko zakupiło w 1959 r. pierwszy traktor. Obecnie pracuje ich w Karnie już sześć.

We wsi Karna znajdują się 72 gospodarstwa. Wszyscy rolnicy są członkami kółka. 60 proc. członków wniosło do kółka swoje wkłady na mechanizację, dzięki czemu korzystają z usług maszynowych z 20 procentową zniżką. Dobrze pracuje również koło gospodyń wiejskich.

Wież liczy 540 ha. Uprawia się tam 70 ha buraków cukrowych oraz około 100 ha pszenicy i 15 ha rzepaku. We wsi co dziesiąty rolnik posiada samochód osobowy a telewizorów naliczyliśmy 17.

Roman Leśnik za aktywną działalność społeczną odznaczony został Żółtym Krzyżem Zasługi. (kh)

sunków, wykonanych przez dzieci na klubowych zajęciach. (ks)

odpowiadamy

W. Skarżyński, Smigiel. — PTH „Eldom”, Zakład Usługowy w Lesznie, powiadomił nas, że sprawę załatwił pozytywnie. (148)

Franciszek Rejek, Krobia. — Sprawa renty starczej została załatwiona pozytywnie. Oddział w Poznaniu przekazał Panu należną kwotę. (152)

MB ze Środy. — Gdyby każdy z pasażerów chciał, aby przystanek autobusowy był usytuowany dla niego dogodnie — autobus prawdopodobnie stawałby co chwila. (405)

Włodzimierz Nowak, Cykowiec. — Przy WSR istnieje Zaoczne Studium Zawodowo-Rolnicze (ul. Wojska Polskiego 71a). Wydział Budowy Maszyn i Wydział Mechanizacji Rolnictwa przy Politechnice Poznańskiej znajduje się przy ul. Strzeleckiej 11. Blizszych informacji udziela Panu sekretariaty szkół. (410)

Pokrótkie z Czarnkowa

BETONIARNIA

Mieszkańców wsi czarnkowskiej niewątpliwie uraduje wiadomość o pełnym uruchomieniu jeszcze w br. betoniarni PZGS w Czarnkowie. Ponadto GS-y zamierzają rozszerzyć działalność ekip remontowo-budowlanych, które będą wykonywać także drobniejsze inwestycje, jak: budowę magazynów, sklepów, punktów usługowych itp.

CZYN MŁODZIEŻY

Piękny przykład inicjatywy społecznej dała młodzież szkolna z Romanowa Dolnego, która na dwa boiska nawiozła żwir i utwardziła ich nawierzchnię. (jn)